

Bułgarskie zabiegi o realizację europejskiej nitki TurkStreamu

Mateusz Seroka

31 stycznia bułgarski państwowy operator systemu przesyłowego Bulgartransgaz poinformował o pozytywnym zakończeniu wiążącej procedury badania zapotrzebowania rynku na moce przesyłowe (tzw. *open season*) planowanego nowego gazociągu tranzytowego, który ma biec przez Bułgarię od granicy z Turcją do granicy z Serbią. Połączenie to miałoby przesyłać rosyjski gaz do Europy Południowej i Środkowej z gazociągu TurkStream łączącego rosyjski port Anapa z tureckim Kiyıköy przez Morze Czarne. Budowa morskiej części gazociągu dwóch nitek TurkStreamu o przepustowości 15,75 mld m³ każda została zakończona przez Gazprom w listopadzie 2018 roku. Dostawy pierwszą nitką gazociągu mają być przeznaczone na rynek turecki; drugą ma być przesyłany gaz przeznaczony na eksport na rynki państw południa Europy.

Inwestycja Bulgartransgazu miałaby umożliwić utrzymanie tranzytowej roli Bułgarii w przypadku ustania przesyłu gazu z Rosji przez Ukrainę oraz realizację bułgarskich planów stworzenia Bałkańskiego Hubu Gazowego. W ramach rozpoczętej w grudniu 2018 roku procedury badania zapotrzebowania rynku odbyły się trzy testy ekonomiczne. Wiążące oferty złożyły trzy podmioty: Gazprom, Grupa MET (węgierska spółka obecnie z siedzibą w Szwajcarii) oraz Bulgartransgaz. W rezultacie zarezerwowane zostało 100% przepustowości (ok. 18 mld m³ rocznie) w punkcie granicznym Turcja–Bułgaria oraz 11 mld m³ w punkcie granicznym Bułgaria–Serbia. Rezerwacje zostały dokonane na okres 20 lat. Do realizacji połączenia tranzytowego konieczne jest położenie ok. 550 kilometrów dodatkowych gazociągów. Na zaplanowanej trasie istnieje jedynie liczący 155 km odcinek Strandža–Prowadia. W grudniu 2018 roku Bulgartransgaz ogłosił przetarg na projektowanie, zakup niezbędnego sprzętu i materiałów oraz budowę najdłuższej bułgarskiej części gazociągu (Złatina–Kireewo). Według planów bułgarskiego operatora systemu przesyłowego budowa nowej infrastruktury miałaby pochłonąć ok. 1,4 mld euro i trwać do końca 2019 roku.

Komentarz

- Wynik procedury i udział w niej Gazpromu oznacza, że jeśli powstanie planowana europejska nitka gazociągu TurkStream, to najprawdopodobniej będzie ona przebiegała przez Bułgarię (alternatywą jest poprowadzenie gazociągu przez terytorium Grecji do Włoch). Według spekulacji bułgarskich mediów Gazprom zarezerwował nawet 90% oferowanych przepustowości gazociągu tranzytowego. Rosyjski koncern potwierdził

jedynie sam fakt udziału w procedurze i dokonanie rezerwacji. Aktywność dyplomatyczna Rosji w regionie, a w szczególności deklaracje złożone przez Władimira Putina podczas wizyty w Serbii również wskazują, że ten wariant inwestycji jest preferowany przez stronę rosyjską. Prezydent Putin zadeklarował w Belgradzie gotowość zainwestowania w serbski gazociąg tranzytowy ok. 1,4 mld USD.

- Realizacja projektu sprzyjałaby rosyjskim interesom gospodarczym i umocniłaby dominację Gazpromu na regionalnym rynku gazu. Znacząco utrudni także realizację konkurencyjnych planów rozbudowy infrastruktury gazowej, która zwiększałaby dywersyfikację dostawców gazu do Europy Południowej, np. terminali LNG w Chorwacji (Krk) i Grecji (Aleksandropolis) oraz budowy gazociągu dostarczającego na Węgry gaz z rumuńskiego szelfu kontynentalnego. Z tego względu koncepcja poprowadzenia przez Bułgarię europejskiej nitki TurkStreamu jest krytykowana przez część bułgarskich mediów i prozachodnich środowisk politycznych. Budowie gazociągu tranzytowego sprzeciwia się również administracja amerykańska, czego przejawem były wypowiedzi sekretarza stanu USA Mike Pompeo podczas wizyty na Węgrzech.
- Perspektywa uruchomienia nowego gazociągu wzmacnia także pozycję negocjacyjną rosyjskiego koncernu w trójstronnych rozmowach gazowych prowadzonych z UE i Ukrainą w sprawie nowego kontraktu tranzytowego z ukraińskim koncernem Naftohaz (obecny wygasa 1 stycznia 2020 roku). Ponieważ jednym ze strategicznych celów rosyjskiej polityki energetycznej jest uniezależnienie od ukraińskiej sieci przesyłowej, szybkie rozstrzygnięcia w sprawie przedłużenia gazociągu TurkStream oraz postępy w budowie Nord Stream 2 (według Gazpromu obecnie ułożono już 50% gazociągu) mogą ułatwić Moskwie zawarcie nowego porozumienia tranzytowego z Ukrainą na rosyjskich warunkach.
- Zakończona powodzeniem procedura *open season* – zainteresowanie przepustowościami i wiążące zobowiązania do ich wykorzystania – zwiększają szanse na sukces bułgarskich zabiegów o utrzymanie roli państwa tranzytowego dla gazu z Rosji. Tranzyt rosyjskiego surowca stanowi główne źródło zysków dla spółki Bulgartransgaz (w 2017 roku prawie 60% przychodów). Idea współpracy gazowej z Moskwą przy projekcie TurkStream cieszy się poparciem zarówno rządu, jak i prezydenta Bułgarii, choć dla Sofii optymalnym rozwiązaniem byłoby uzyskanie bezpośredniego połączenia gazowego z Rosją (via Morze Czarne). Władze w Sofii szacują, że uruchomienie nowego gazociągu przyniesie rocznie ok. 184 mln euro zysku z tranzytu. Budowa nowego gazociągu tranzytowego zwiększy też szanse na realizację strategicznego planu utworzenia na terenie Bułgarii hubu gazowego, który miałby stać się centrum dystrybucji gazu ziemnego w Europie Południowo-Wschodniej.
- Ukończenie budowy przez stronę bułgarską koniecznej infrastruktury w deklarowanym przez nią terminie (do końca 2019 roku) jest jednak wątpliwe, m.in. ze względu na brak ustalonych szczegółów zasad finansowania projektu. Według informacji strony bułgarskiej operator przesyłowy zamierza pokryć ze środków własnych jedynie ok. 18% kosztów, a reszta ma być finansowana z zaciągniętego na ten cel kredytu. Stanowiska wobec projektu nie zajęła jeszcze Komisja Europejska. Przyczyną problemów z dotrzymaniem deklarowanego terminu realizacji projektu będzie również skala przedsięwzięcia, które wiąże się m.in. z koniecznością wykupu gruntów czy

przeprowadzenia badań archeologicznych. Dodatkowo, aby gazociąg mógł zacząć pełnić swoją rolę tranzytową, konieczna jest także budowa infrastruktury po stronie tureckiej (odcinek łączący morski odcinek TurkStreamu z bułgarskimi gazociągami), dotychczas mało zaawansowana oraz gazociągu tranzytowego w Serbii, którego realizacja nie jest przesądzona.

Współpraca Szymon Kardaś

Mapa.



Najważniejsze istniejące, realizowane i planowane gazociągi w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej